№. 107. w Poniedziałek dnia 10. Maja 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

OBWIESZCZENIE.

Ze sprawozdań, które podpisany Naczelny Prezes z różnych stron odebrał o zawichrzeniach publicznéj spokojności zaszłych w niektórych miastach prowincji pod pozorem panującego niedostatku, wyczytaliśmy, iż w niepojętym sposobie rozeszła się pogłoska, jakoby władze miały sobie polecone łagodne z burzycielami spokojności obchodzenie się, a mianowicie wstrzymanie się od użycia przeciw nim broni. Nie mamy pono potrzeby zapewniać, iż pogłoska ta wierutnym jest fałszem Wezwane owszém zostały władze, ażeby tym zbrodniczym zamachom silnie i dzielnie stawiały czoło, i w razie potrzeby żądały pomocy wojska, które ściśle według przepisów prawa postępować i w miarę okoliczności potęgą oręża spokojność przywracać będzie, którym to końcem opatrzone jest ostremi ładunkami, a wszyscy żołnierze na warcie broń nabitą mają. Krok ten tém większe znajduje usprawiedliwienie, kiedy wielokrotnie okazało się, iż wichrzyciele bynajmniéj do liczby istotnie biednych nienależeli. Jednoczesnie zwracamy uwagę na postanowienia Najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 7. Marca r. z., podług których każda osoba napotkana z bronią w targaniu się na zwierzchność lub stawianiu jéj oporu, natychmiast przed sąd wojenny stawioną i śmiercią przez rozstrzelanie ukaraną zostanie. Poznań, dnia 8. Maja 1847.

General dowodzący *Colomb.* — Naczelny Prezes *Beurmann.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sprawy sejmowe.

Deputowany Mevissen mówił daléj: że w projekcie powiedziano, iż za poślakowanych należy uważać te osoby, które na drodze prawnéj utraciły prawo obywatelstwa i prawo gminy. Ponieważ takie wykluczenie rady miejskie i gminne przedsiebrać mogą, przeto snadno przez kilka osób niegłębokich, można być pozbawionym prawa reprezentacyjnego, a stąd zostać niejako na całe życie napiętnowanym. Deputowani są po to na sejm przysłani, aby ubezpieczyli prawa swoich wyborców, ale nie po to, aby dawali sankcyą normom, których nikt nie może uważać za słuszne. Źleby było, żeby sejm kilku radzcom gminy miał poświęcac dobre imie każdego swego członka.

Przypuszczenie do wykonywania na nowo praw stanowych ma być dozwolone tylko wtedy, kiedy zostanie uczyniony wniosek przez to samo zgromadzenie, które wytoczyło sprawę. Wniosek taki niepowinien być przed 5 laty uczynionym i wtedy tylko może być do królewskiéj wiadomości podanym, gdy się dwie trzecie na niego zgłoszą. Mówca twierdził, że trudno dostrzedz powodu dla którego tyle surowości. To przez radzcę gminną można prawo bardzo lekko utracić, a dopiero po wielkich trudnościach wrócić do niego. Nietrzeba być lekkomyślnym gdzie o najświętsze prawo chodzi. Jeden w projekcie tylko paragraf jest mocny i słuszny, a ten brzmi: »za poślakowane mają być te osoby uważane, które przez sąd kryminalny zostały wskazane na karę ujmę honorowi przynoszącą, i którym ich równi co do stanu odmawiają zacności nieposlakowanéj.« Projekt najmniejszą plamkę chce uważać za powód do wykluczenia ze sejmów. Ale niedosyć nawet, aby sąd wyrzekał przy wyroku, że obwiniony utraca prawo reprezentacyjne, lecz powinniby to stwierdzić należący z obwinionym do jednego stanu, bo przy dzisiajszem wachającem się pojmowaniu pojedynków albo też w sprawach politycznych, możnaby za to zostać poślakowanym, w czém naród nic nagannego niespostrzega.

Marszałek oświadczył mówcy, aby wniosek swój podał na piśmie, żeby go nazajutrz mógł pod rozbiór przełożyć.

Deputowany Manteuffel mniemał, że zarzuty przeciw projektowi jakkolwiek ze zapałem wykładane nie mają należytéj mocy. Mówiono w ogóle o prawach człowieka o idejach średniowiecznych, ale nic nieprzytoczono, coby niweczyło projekt. Ze zgromadzenia mogą członków swoich odsądzać od reprezentacyi, to jest także rzecz bardzo bezpieczna, gdyż za niemi postawiono wszędzie drugą instancyą. Kogo rada gminna z pośród siebie wypędzi, tegoby też zapewne i sejm niechciał mieć w swojem gronie.

Deputowany Aldenhoven oświadczył, że jest całkiem innego zdania i zastanawiając się nad reprezentacyą od roku 1823. postrzega, że rząd ciągle się stara utrudnić obywatelom należenie do sejmu. Powiedziano, że własność, która nieznajdzie reprezentacyi w pierwszym ani w drugim stanie, znajdzie ją w trzecim, to jest gminnym, a tymczasem to się wcale niedzieje, tylko się sypie ograniczenie na ograniczenie. To wszystko ma być ukoronowanem w zakończeniu przez prawo o osobach poślakowanych. Dla tego należałoby zachować tylko ten paragraf co stanowi o wyroku sędziego, a wszystkie inne, całkiem zwalić.

Deputowany Beckerath był tego zdania, że trzeba na projekt patrzeć pod względem zasady, postępowania i skutków. Co do zasady chodzi o to aby były zabezpieczone prawa każdéj osoby, ale też i prawa zgromadzenia sejmowego. Co do praw osoby zgodzą się wszyscy, że tylko taki może być oddany na pogardę wszystkich, który popełnił czyn chańbiący. Przed wyrokiem dziać się to niepowinno, boby było oburzającem. Ale zawieszenie w prawie reprezentacyjnem, zdarza się przed wyrokiem; może być ciężką karą i jak widzieliśmy już nią było. Niech kto dostąpi zaszczytu najwyższego, że zostaje reprezentantem i kiedy ma w sejmie zasieść, wytoczy mu urząd celny proces, dla którego na czas będzie od sejmu wykluczonym. Zdaje się, że zawieszenie powinno być od zgromadzenia wyrzeczonem. Co do prawa zgromadzeń reprezentacyjnych, ponieważ te zgromadzenia potrzebują zupełnéj niezawisłości od władz rządowych, przeto podczas, sejmu żaden deputowany niepowinien gdzieindziéj być skarzony, rozumie się kryminalnie, jak chyba przed samem zgromadzeniem. Zasada więc pod jednym jak drugim względem w projekcie do prawa, jest z należytą ścisłością przeprowadzona. Co do sądów honorowych, to naprzód w wojsku inne są na uwadze względy, a potem nawet postępowanie tych sądów honorowych, niezdaje się być tak bardzo ścisłem. Co do poprzedniego wykluczenia z rad miejskich i gminych, zasługuje na uwagę, że sąd wchodzi w rzecz ściśle, a taka rada jak się zdarzy. Co do postępowania bardzo słusznie, że naprzód stanowią wyborcy, a nie można ganić, że w drugiéj instancyi wyrokuje zgromadzenie reprezentacyjne, bo jemu musi o to chodzić, aby się składało z ludzi nieposlakowanych. Co do skutków trzeba pamiętać, że dobrze jest aby wykluczanie od udziału we wszystkich zgromadzeniach było pod pewnym względem jednakowe, a mianowicie takie w stanach powiatowych jak na połączonym sejmie.

Przemówił deputowany Auerswald i chwalił bardzo, że poślakowani, według prawa staroniemieckiego mają być sądzeni przez równych sobie. Gdzie wyrok sądowy odsądza od praw politycznych i wiarogodności, tam, trudno mieć co przeciw temu, choćby się też zdarzyło przestępstwo tego rodzaju, żeby niebyło za czyn chańbiący uważane. Oburzającem atoli w projekcie jest wyrzeczenie, że nietylko sędzia zwyczajny, ale sędzia wyjątkowy, może zawieszać w prawach reprezentacyjnych poślakowanego deputowanego. Trudne akże spuszczanie się na tych sędziów honorowych; trzebaby wprzód wiedzieć, czyli obywatel może się zgodzić z oficerem na jednakowe pojmowanie honoru, i dopiero pod warunkiem ich zgody na jedno, dałby się wpływ sądów honorowych rozciągnąć do zgromadzenia reprezentacyjnego. Rozróżniono w wydziale człowieka karogodnego od człowieka poślakowanego. Dziwna jednakże rzecz, że człowiek pociągnięty do odpowiedzialności kryminalnéj, ma być uważany za poślakowanego. Kogo dopiero pociągnięto, ten może być i bywa często niewinnym, a tymczasem przez zawieszenie go w prawach reprezentacyjnych już odbiera karę. Jakżeż niewinnego karać? Toć admirał co przeciw ustawie wygrał wielką bitwę morską, dowódzca lądowy co przeciw rozkazowi rady wojennéj nadwornéj został zwycięscą, byliby słusznie do odpowiedzialności

pociągnięci, a ztąd w prawie reprezentacyjnem zawieszeni. Skutki poślakowania w ogóle tylko z wyroku, a nie z przygotowań do wyroku wynikać powinny.

Deputowany Winzler utrzymywał, że projekt ustawy stanowiącej względem poślakowania, ściąga na siebie naganę jak zwyczajnie każde ludzkie dzieło. Był on atoli potrzebnym i tak, jak jest może się okazać w praktyce przydatnym: są w nim rękojmie sprawiedliwości: naprzód, że równi co do stanu sądzą, a potém, że w sądzie zawsze dosyć osób zasiada. Był mówca za projektem. Przed zejściem zaś z trybuny uczynił wzmiankę, aby niekazano odczytywać w izbie żadnych takich projektów, które rozdano deputowanym wydrukowane, i które mieli w domu dłużéj jak 24 godzin, gdyż to jest tylko wyraźne marnowanie drogiego czasu sejmowego. Marszałek powiedział, że nad tem rozpraw dozwalać niemoże, bo to inny przedmiot.

Hrab. Schwerin zapowiedział, że ma zamiar całemi siłami bronić projektu. Jego zaletę stanowi to, że dotychczas można było samowładnie odsuwać deputowanych od sejmu, a teraz ma być wydane prawo, i to jest już wielki postęp. Państwo pruskie jest zarazem państwem wojskowém, dla tego sądy honorowe wojskowe zasługują na uwzględnienie przy reprezentacyi. Rady miejskie i gminne składają się z niewielu osób, czasem mniéj oględnych, mogą niejednego potępić, co na to nigdy niezasłużył. Ale reprezentant sejmowy reprezentuje w sejmie radę miejską, lub gminną, jakżeż go wprowadzać do sejmu, kiedy są przeciw niemu ci, których ma reprezentować.

Deputowany Hansemann utrzymywał, że wyraz poślakowany albo niepoślakowany wcale do prawodawstwa należeć niepowinien. Zamiast uganiania się za wyrazem tak nieoznaczonym, trzeba było powiedzieć: kto się dopuści tego lub owego, drugich reprezentować nie może. Z téj przyczyny sądził, że projekt powinien być dobrze poprawkami obłożony. Przez projekt o poślakowaniu ogromnie rozszerzono wykluczanie od reprezentacyi a możeby lepiéj było ścieśnić je jak najbardziéj. Powstawał mówca przeciw zawieszaniu w prawach reprezentacyjnych, czyli przeciw utracie tego prawa do pewnego tylko czasu, a zawsze bez dostatecznego dowodu; na zasadzie jakiegoś domysłu: co do sądu wojskowego honorowego, według jego zdania, także fałszywe przyjęto stanowisko, bo co kilka indywiduów zastających w całkiem inném położeniu uważa za ujmę honoru, to niepowinno na żaden sposób stawać się przepisem dla zgromadzenia mającego najwyższą godność w kraju. Zaleta to wielka konstytucyi angielskiéj, że choć ministrowie o spisek obwinili O'Conella, przecież go ze sejmu wyłączyć nie byli w stanie. Projekt w mowie będący powinien być odrzuconym.

Deputowany Steinbeck cieszył się, że obecnie kraj dostał ustawy tak dobre, jakich się nigdy niespodziewał a wypłynęło to wszystko z obudzenia ducha narodowości niemieckiéj. Projekt o poślakowaniu jest bardzo dobrym, bo zawsze stawia tam jakieś prawo, gdzie dotąd żadnego niebyło. Krytyce wszystko podlega, więc i on podlegać musi. Wojsko może o poślakowaniu obywatela sądzić, bo wojsko jest także częścią narodu przez króla pod broń powołaną. Przepiękny jest przepis, iż ludzie równi stanem wyrokować mają.

Minister Thile uczynił uwagę, że rząd chciał honor deputowanego jak najwyżéj postawić. Surowość tylko mogła się przyczynić do podniesienia tego honoru. Sądy wojskowe nieodmawiają nikomu czci należnéj, dla przewinień służbowych jak jeden deputowany nadmienił, ale jedynie dla czynów rzeczywiście ujmę honorowi przynoszących, dla tego na nich całkiem polegać można.

Deputowany Wolf Metternich mówił, że poszanowanie dla honoru jest piękną cnotą. U starych Niemców honoru strzegły bractwa, dziś w ich miejsce wstąpiły korporacye reprezentacyjne, więc te honor na pieczy mieć powinny. Ale inne zapatrywanie się oficera a inne rzemieślnika. Guizot utrzymuje, że pojedynek jest dopełnieniem cywilizacyi i gwarancyą życia towarzyskiego. Projekt kuryi złożony, pod wszelkim względem bardzo dobry.

Deputowany Bardeleben utrzymywał, że sądy honorowe przymuszały już takich ludzi do wystąpienia z wojska, którzyby zaszczyt przynosili sejmowi. Według jego zdania tylko samo reprezentacyjne zgromadzenie, powinno członków odsądzać od zasiadania; z powodu rozpoczętego śledztwa kryminalnego nikt zawieszanym w prawach reprezentacyi być niepowinien.

Za projektem mówili deputowani Massow i powtórnie Manteuffel.

Deputowany Tschocke oświadczył, że w projekcie ten tylko punkt dobry, który mówi o odsądzeniu deputowanego od reprezentacyi przez wyrok sądowy. Nadmienił przy tem, że sędziowie są zawiśli, co także pewność nawet ich wyroku osłabia.

Minister sprawiedliwości Uhden uczynił uwagę, że stan sędziowski doznaje z dwóch stron zaczepki, gdyż niektórzy utrzymują, że przez ustawę z r. 1844 został zachwianym i teraz na zaufanie publiczności niezasługuje. Ale to obwinianie jest całkiem bez zasady. Czyli prawo to ma być ścieśnioném albo nie, o to wcale tu niechodzi. Zaczepiania przynoszą ujmę stanowi sędziów, zasługują na silne odparcie.

Deputowany Hagenow oświadczył, że mu się także nie podoba, aby wojskowe sądy honorowe mogły kogo pozbawiać, prawa reprezentacyi; jest on oficerem i wie, że tam rzeczy, tak ściśle i gruntownie rozbierane niebywają.

Deputowani Brünek był tego zdania, że wyroków sądu honorowego wojskowego zgromadzenia reprezentacyjne lękać się niepowinny, bo im rozpoznawać jeszcze wolno.

Mówili dalej deputowani Gaffron i Milde, którym się nie podobały szczegółowe rozporządzenia projektu. Milde utrzymywał, że akta ministra wojny tyczące się niektórych sądów honorowych, wykazałaby najlepiéj, że na tych sądach polegać niemożna. Kommissarz królewski odparł, że rozmowi się z ministrem wojny, czyli on będzie mógł te akta złożyć sejmowi.

Depntowany Prondzyński (z Prus) ręczył, że sądy honorowe wojskowe bardzo sumiennie wyrokują.

Hrabia Schwerin odparł, że im sumienności niezapiera, tylko co innego jest ujma w honorze wojskowym, a co innego w honorze reprezentanta. — Ponieważ deputowani już nieżądali głosów a była godzina $3\frac{3}{4}$ z południa, przeto marszałek zamknął posiedzenie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 2. Maja. — Król przyjmował z powinszowaniami obie izby i najwyższe władze podczas imienin swoich. Na mowę prezesa izby deputowanych, (której dziennik sporów nie zamieścił) w następujące słowa król odpowiedział: bolesną dla mnie było rzeczą, przypatrzyć się cierpieniom klassy roboczéj, o których wspomniałeś. Znalazłem atoli pociechę, że im tak szlachetnie wsparcia udzielono, i wypowiadam z tego powodu, moje wzruszenie. Spodziewam się, że te cierpienia zbliżają się do końca. Piękny pozostanie to przykład, że głód nie obudził żadnych politycznych namiętności, które zatruwają publiczne cierpienia. Opinia ludu lepiéj objaśniona, wie dobrze, coby straciła w takich zaburzeniach, nie mogąc się ztąd niczego spodziewać. Dziękujmy niebu, zgoda szczęśliwa panująca między wami, nie upoważnia nas do powiedzenia:

»zdziwione trzy władze
patrzą na węzeł, który je wiąże.«

Dziś widzimy śród nas trzy te władze połączone zaufaniem wzajemném, silne wsparciem, którego sobie udzielają i tą pewnością, że jedna drugiéj sprzeciwiać się nie myśli, lecz w zgodzie, w zaufaniu znajdują siłę potrzebną, do wykonywania praw i obowiązków konstytucią przepisanych. Widzimy je bez zazdrości, jak się współubiegają w rozwijaniu wolności w ubezpieczaniu publicznego bezpieczeństwa i pomyślności narodowéj przeciw zamieszaniom, które wywołują częstokroć namiętności ludzkie. W skutek waszego silnego wsparcia i zgody ujrzałem, że pierwsze moje słowa, które wyrzekłem jako namiestnik jeneralny królestwa sprawdziły się: że konstytucya odtąd prawdą będzie. (Według monitora powstał tu okrzyk radości ze wszystkich stron, a król wzruszony wszedł pomiędzy deputowanych i zakończył temi słowy swą mowę): bardzo jestem wzruszony tém wynurzeniém radości i uczuć, względem mojéj rodziny i mnie, wierzcie mi, żeście mi wskroś serce przejęli i bardzo mnie wzruszyli.

Uroczystości wczorajsze odbyły się w sposób zwyczajny. Dzień przeszedł spokojnie. Król i rodzina królewska wieczorem znajdowali się na balkonie podczas koncertu w ogrodzie tuileryjskim.

Monitor zamieścił wielką liczbę osób, którym król nadał krzyże legii honorowéj. Między nimi znajduje się kompozytor Felician David i Adolf Adam, autorowie Jul. Landeau, Lacroix, Masson i Charles Lafond.

Sud de Marseille donosi pod dniem 28. Kwietnia, że Bu Maza nie uda się do Paryża, lecz zawiezionym zostanie do chateau Pomervi w Pireneach, który mu na mieszkanie wyznaczono.

Na zapytanie, dla czego poczta koleją żelazną daleko więcéj kosztuje niż na drogach zwyczajnych, odpowiedział minister skarbu, że rząd pierwszym towarzystwom daleko wyższe porto przyrzekł i dla tego musi dotrzymać tych przyrzeczeń.

Dziennik sporów donosi z Aten pod dniem 20. Kwietnia, że Kalergis ofiarował Ludwikowi Napoleonowi w Anglii przebywającemu tron grecki, że tenże przyjął warunki, a Kalergis wraca do Grecyi, dla zrobienia tam rewolucyi, co Anglia pochwala, a może nawet czynny brać będzie w tém udział. Pogłoski w téj mierze obiegające wspierają trzy angielskie okręty linijowe, które do portu Pireus przybyły, i mają zmusić rząd grecki do przyjęcia ultimatum tureckiego i do wypłacenia procentów. Według listów z Konstantynopola, Turcy gotują się do wojny, a grecki poseł zażądał paszportów.

Skazany na więzienie Blanqui z powodów politycznych został wyrokiem uwolniony od zarzutu, jakoby miał upowszechniać nauki komunistyczne.

Wielki książe toskański ma zamiar wstąpić w ślady papieża i zaprowadzić w swym kraju swobodniejsze ustawy, radę stanu, wolność druku i w sądach ustne postępowanie.

Courrier français donosi, że król Otto gotów jest oprzeć się tureckiemu ultimatum, a nawet miał oświadczyć w swojém memorandum, że woli ulegnąć z honorem, niż poddać się pod zelżywe warunki. Wszyscy

nowo zamianowani ministrowie oświadczyli się za oporem, a nawet Balbi, przyjaciel Kolettego przeznaczony na posła greckiego do Paryża.

A n g l i a.

Londyn, d. 1. Maja. — Dziś na giełdzie utwierdza się pogłoska, że Rossya pożyczyła Anglii 3,000,000 funtów szterl. Połowę téj pożyczki umieszcza w długu irlandzkim wynoszącym 8 milionów funt. szt., a resztę w konsolach angielskich. Spodziewają się, że ta pożyczka podniesie nieco podupadłe stosunki handlowe, ponieważ większego nie było niedostatku pieniędzy, jak w téj chwili.

Ceny zboża ciągle się utrzymują wysoko, a dopóki nie będzie ugruntowanego widoku do zniżenia cen żywności, dopóty handel zbożowy w ogólności pozostawać będzie w bezwładności.

Izba niższa zamieniła się wczoraj w komitet, dla naradzenia się nad forszusami irlandskich kolei żelaznych; nad tym przedmiotem rozprawiano z żywością, w końcu jednak wniosek kanclerza skarbu przeszedł 208 głosami przeciw 78. Z dyskussyi przytaczamy następujące miejsca: w swym wniosku rozwodził się kanclerz skarbu nad dzisiejszém położeniem i niedostatkiem pieniędzy, nie przypisywał niedostatku obecnego prawu bankowemu, ale nieuwadze i niepojęciu przez bank prawdziwych zasad, na których prawo to polega. Uważa dzisiejsze obawy giełdowe za przesadzone, ale i w tém położeniu należy zachować ostrożność. Brak zaufania nie można nazwać ostrożnością, on to zradził obecne położenie, którego trzeba było uniknąć. Zresztą dowiedział się od dyrektora banku, że targ giełdowy poprawił się w sobotę i że bank może dopomódz stanowi handlowemu. Położenie najkrytyczniejsze przeminęło, ale zawsze trzeba być ostrożnym. Kurs pieniędzy daleko jest teraz pomyślniejszy i spodziewać się należy, że do Ameryki mniéj wyjdzie pieniędzy, niż z razu sądzono. Kanclerz skarbu następnie zastanawiał się nad środkami dotychczasowemi Irlandyi, przekonał się w ciągu posiedzeń, że w téj mierze bardzo różne panują zdania i zachodzi pytanie, czyli doprowadzi do celu wywłaszczanie z ugorów i dla tego rząd ma zamiar, ażeby bil upadł, który przepisuje środki przymusu. Dla tego rząd bilu tego daléj popierać nie będzie. Z dalszych uwag kanclerza pokazuje się, że w ciągu Marca 740,000 osób publicznie było zatrudnianych, a od 1. Maja tylko 280,000 ludzi pracować będzie przy robotach publicznych, która liczba zmniejszać się będzie w miarę, jak inne środki pomocy zaprowadzone zostaną. Przytém oświadczył, że w Irlandyi daleko więcéj teraz sieją pszenicy i jarzyn, niż dawniéj, co rokuje piękne nadzieje. Zaliczenia na koleje żelazne tym sposobem tłumaczy, iż użyto ich na myto, za robotę około nasypów ziemnych. — Pan Goulburn cieszy się, że przestrach na giełdzie ustał; nie tylko bank, ale też i rząd powinien być ostrożniejszym. Przeciw zaliczaniom na koleje żelazne można wiele uczynić zarzutów, jeżeli na jedne zaliczają, dla czego i drugim forszusów nie dają? W razie odmownym, dopuszcza się rząd niesprawiedliwości, a takie działanie niepolityczne, prowadzi do szkód finansowych. Włożone kapitały w koleje żelazne nie prędko wracają. Sam sir R. Peel przyznał, że bil Bentinka daleko był sprawiedliwszym, bo miał wzgląd równy na wszystkie koleje żelazne, czego tu nie masz. Zresztą powtarza przeciw owemu planowi swe zdanie, że roboty około kolei żelaznych nie są środkiem do podniesienia dobrego bytu w Irlandyi, a przy dzisiejszym niedostatku pieniędzy nie może głosować za tym planem. Co się tycze prawa bankowego z r. 1844., które on podał, nie może uwierzyć, ażeby ostatnie doświadczenia były przeciw niemu, ponieważ jak dawniéj tak i teraz jest przekonany o zdrowéj jego zasadzie i konieczności. Gdyby się go trzymano silnie, nie byłoby dziś takiego zwątpienia na giełdzie i w stanie przemysłu. Od samego Sierpnia można było przewidzieć, że za wielkie dowozy zboża; massy złota zostaną wywiezione za granicę, a jednak bank nie chwycił się w téj mierze żadnych środków ostrożności. Gdyby był podwyższył diskonta w Styczniu, nie byłby teraz niedostatek doszedł do tak wysokiego stopnia. — Lord J. Russel starał się bronić swe rozporządzenia, iż stan Irlandyi tym sposobem podniesie i zatrudni zdolnych do roboty. A lubo był przeciw planowi Bentinka i wydaniu na ten cel 16 milionów funtów szt., nie może jednak odmawiać wsparć za roboty około kolei żelaznych.

Według ukazu zamieszczonego dzisiaj w Times, przeznaczonych jest 30 milionów rubli (z 114 milionów rubli stanowiących gwarancyą papierowych pieniędzy rossyjskich), na zakupienie rossyjskich i zagranicznych papierów rządowych. Z tych 4,750,000 funt. szt., 2 miliony umieszczono w papierach francuzkich bankowych, około 750,000 funt. szt. przeznaczonych jest na zakupienie holenderskich papierów, a 2 miliony funtów szterl. zostaną umieszczone w angielskich funduszach. Już o tém w Anglii wiedziano przy zakupowaniu rent francuzkich. Tymczasem Times nie przypisuje temu obrotowi pieniężnemu nie przypisuje żadnego znaczenia politycznego. Rossya pobierać będzie rocznie z Anglii 70,000 funtów szterl. w procentach, ma tę zabezpieczoną korzyść, iż skoro się nieco targ giełdowy polepszy zamiast teraźniejszych 88 prC. otrzyma 100 prC.

Według pogłoski zostanie markiz Clanricarde, teraźniejszy jeneralny pocztmistrz, lordem namiestnikiem Irlandyi, w miejsce lorda Besborough złożonego ciężką chorobą. Ma on wielkie dobra w Irlandyi, należy do liberalnych i jest popularnym w kraju. Ma on córkę sławnego Canninga za żonę.

Zdaje się, mówi Times, że Irlandczycy wybrali teraz Londyn za miejsce ucieczki. W tych dniach kilkanaście okrętów wysadziło na ląd w naszéj stolicy 1,200 tych nieszczęśliwych.

Piszą z Portsmouth, że Fregata »Thetis« o 36 działach, zabrała na pokład wielki zapas amonicyi wojennéj, dla eskadry stojącéj przed Lizboną.

Morning Chronicle pochwala niezmiernie wybór księcia Broglie, na posła Francyi przy dworze St. James; wykazawszy, jak ważnemi są obowiązki jego w tych czasach, mówi ten dziennik ministeryalny: Tak więc z nadzwyczajném ukontentowaniem i z zadowoleniem odpowiedniém wielkości i ważności interessów dziś dotkniętych, dowiedzieliśmy się, że J. K. Mość król Francuzów reprezentowanym będzie przy naszym rządzie przez jednego z najznakomitszych mężów stanu, przez najszanowniejszego z członków izby parów. Potomek trzech pokoleń marszałków Francyi, może zacytować nie tylko czyny walecznych żołnierzy, ale i zręczność dyplomatów, by dowieść, że jego przodkowie oddali krajowi ważne usługi w zawodzie, który on sam obrał. Francya nie posiada żadnego męża stanu więcéj nauki posiadającego; honór i prawość jego nigdy żadnéj skazy nie poniosły. Prezes towarzystwa moralności chrześciańskiéj, przyjaciel i opiekun francuzkich towarzystw biblijnych, jedném słowem jest on Wilberforce francuzkim. Takiego to człowieka rząd i król Francyi wybrał na swego reprezentanta i można się spodziewać, że przy takiéj ambasadzie uczucie serdeczności i dobrych życzeń, stanie się obowiązkiem jak już jest potrzebą dla obu krajów.

N i e m c y.

»Lahr, dn. 26. Kwietnia. — Wczoraj wypuszczono Dra Rauschenplatt z więzienia okręgowego w Kork w skutek wyroku zapadłego w sądzie w Rasztad. Rauschenplatt powraca napowrót do Strazburga. Śledztwo przeciw niemu wytoczono z innych powodów, a nie dla tego, że miał upowszechniać druki w Niemczech niebezpieczne. Na Rauschenplatta wydała policya badeńska list gończy w roku 1834., ponieważ miała go w podejrzeniu, że chciał wpaść ze Szwajcaryi do Schwarzwaldu badeńskiego z freischelerami i zmienić formę rządu w wielkiém księstwie badeńskiém i całych Niemczech. Ze śledztwa nie pokazało się jednak nic stanowczego i dla tego wypuszczono na wolność Rauschenplatta. Otrzymał on nadto po ogłoszeniu wyroku, od władz badeńskich kartę legitymacyjną do bezwarunkowego mieszkania w kraju.

T u r c y a.

Bejrut, dn. 6. Kwietnia. — W Dein el Kamao niedaleko od Bejrutu położoném miasteczku, wydarzył się przypadek, który bardzo przypomina nieszczęśliwy przypadek z zamordowanym tajemnie w Damaszku ojcem Thomas. W kwietnią niedzielę była w owéj mieścinie processya na pamiątkę wjazdu tryumfalnego Jezusa Chrystusa. Mnóstwo dzieci było na téj processyi. Okropna burza przerwała tę uroczystość, tłum ludu rozbiegł się a niektóre dzieci schroniły się do sąsiednich domów. Processya właśnie znajdowała się w dzielnicy żydowskiéj. Sześcioletnie dziecko chrześciańskie niepowróciło do domu. Poszukiwania nastąpiły po domach żydowskich, lecz napróżno. Podejrzenie padło na żydów, bo przypomniano sobie, że jeden z żydów wziętych na tortury przyznał się, że do maców wielkanocnych biorą żydzi krew chrześciańską. Nakoniec po trzech dniach znaleziono owo dziecię zabite na polu Ręce, nogi i bok miało przebite, a na szyi poprzecinane żyły. Matka z boleści straciła zmysły. Ojciec przybył do Bejrutu i oskarża żydów o tę zbrodnią, dla tego ujęto ich mnóstwo i osadzono w więzieniu. Zapewne konsulowie znajdujący się w Bejrucie przedsięwezmą kroki stósowne, aby niewinni od winnych byli rozróżnieni.

Część wojsk, które mają być wysłane przeciw Boderchan Bejowi, wypłynęła do Sussum parostatkiem angielskim. Baszy Damaszku udało się nareszcie zaciągnąć kilkuset ludzi do służby tureckiéj pomiędzy pokoleniami Kurdów. W ten sposób zdołał zformować batalion i postać go do Damaszku, zkąd go wyprawiono w góry Libanu, by przystąpić do poboru Druzów i Turków libańskich. Wątpią jednak, by projekt ten się udał, ponieważ Druzowie wcale nie lubią służyć wojskowo, jeżeli im góry rodzinne opuszczać każą.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

KRYTYKA.

Historya literatury polskiéj w zarysach przez *K. Wł. Wojcickiego*, cztery tomy *in 8. majori*, nakład i druk G. Senewalda r. 1845 i 1846. — *Pomysły do dziejów piśmiennictwa krajowego*, czyli *Zarys obrazu historycznego literatury polskiéj od najdawniejszych aż do naszych czasów*, z pism pod ogólną nazwą: *Historya, literatura i krytyka*, przez *Jana Majorkiewicza*. — Tom jeden w ósemce dużéj, nakład autora. 1847.

Pomysły do historyi literatury polskiéj Majorkiewicza, poprzedziła historya literatury w zarysach przez K. Wł. Wojcickiego, dobrze już zasłużonego w piśmiennictwie naszém autora. Rozmiary obu tych dzieł obszerne i odpowiednie całkiem przedmiotom, jakie traktować zamierzyły, wystarczają im zupełnie. Literatura w zarysach Wojcickiego, wzięta w całéj obszerności, traktować była powinna o wszystkiem, co pod jakim bądź

względem do historyi umysłowości naszéj należy, przywodząc przykłady z dzieł, o których podał autor wiadomości historyczne, wsparte uwagami krytycznemi już własnemi już innych, co zdanie swe o tych pisarzach objawili publicznie. Pomysły do historyi literatury Majorkiewicza, ogólniejszy i więcéj do teoryi należący przedmiot objęły, dla tego praca ta, jakkolwiek samoistności poglądu i wiedzy dowodząca, szczuplejszy przez to samo zakres przyjąć musiała, jako teorya, ze stanowiska bezwzględnego, filozoficznego oświaty krajowéj uważana. Historya w zarysach Wojcickiego zawiera cztery duże tomy w ósemce większéj, każdy tom po 500 prawie stronnic: Pomysly do literatury polskiéj Majorkiewicza zawarte są w jednym tomie takiéjże ósemki, stronnic 350. Z tego określenia zewnętrznego tylko, pod jednym względem treść wewnętrzną wykrywającego, widziemy jasno, że żadne z tych dzieł nie jest powtórzeniem drugiego co do przedmiotu i widoku, że owszem, jakkolwiek jedno i drugie historyą literatury polskiéj przedstawia, mogą nawzajem służyć sobie za dopełnienie, że oba zarówno ważnym i użytecznym są nabytkiem dla piśmiennictwa naszego.

Jeżeli sama historya, w dzisiejszem widzeniu i rozumieniu jéj pojmowana, nie może być prostem wyliczeniem w chronologicznem porządku faktów celniejszych, jak jedne po drugich następowały, lecz obrazem doskonałym stanu społecznego ludzkości, w jéj zawiązku, wzroście, rozwicia z widokiem w przyszłości i wyjaśnieniem tajemnych, duchowych sprężyn, które ludzkością poruszając, wiodły ją po różnych przeznaczenia drogach; tym bardziéj jeszcze historya literatury którego bądź kraju czy narodu, nie jest obrazem statystyczno-bibliograficznym dzieł znamienitszych, lecz wiernym przedstawieniem kolei rozwiania się i posuwania ku doskonałości umysłu rodowego, ze względem naściślejszym na dzieła, które czas swój odbiły, na postęp wpłynęły i tajamne drogi do przyszłości otwierały. W kilku ostatnich latach, kilka już dzieł treści kistorycznéj dla piśmiennictwa naszego powstało, a pomimo to, czujemy się jeszcze ubodzy w pracach nauki historyi literatury. Nie mówiąc już o historyi Bentkowskiego na swój czas jako pierwszéj, najdostateczniejszéj może—ani o szczupłéj książeczce Bartoszewicza w Wilnie wydanéj, któréj autor tak że tytuł historyi odważył się nadać; żadna z późniejszych prac w tym rodzaju nie odpowiedziała celowi, lubo każda torowała drogę następcom do ułożenia książki zupełniejszéj i za elementarną w kraju posłużyć mogącéj. Rys piśmiennictwa Lesława Łukaszewicza, do słownika historycznego podobniejszy, jak do rysu hi storyi: poprzeplatany sądami płytkiemi, jednostronnemi, wedle Bóg wie jakich zasad i jakich widoków wysnutemi, nie ma żadnéj wartości, czy to jako elementarna, potrzebującem objaśnień nauczyciela, książka, czy jako dzieło dla dojrzałych umysłów, którem wskazać był powinieu autor gdzie niegdyś stał umysł przodków w rozwiciu swych zdolności, jak pracował i dokąd dążył i w jakiem nakoniec punkcie dzisiaj znajduje się. — Historya literatury Wiszniewskiego jest raczéj przedrukiem wszystkich, jakie autor znalazł pod ręką materjałów, nie obejrzeniem i ocenieniem ich treści Dzieło wielkie, dotąd ledwie w połowie wykończone, nigdy powszechności użytku przynieść nie może. Uczony tylko historyck piśmiennictwa skorzysta z niego, ale nigdy chciwy poznania i kształcenia się umysł powszechności. Inne wreszcie o literaturze traktując dzieła pominąć tu nawet musimy—bo jedne albo część jakąś piśmienności polskiéj rozwiają, albo ogólnie literaturę piśmienną obejmują; nie o takich zaś w tém miejscu mówić mamy.

Z istniejących dotąd dzieł w historyi literatury najpraktyczniejszém znajdujemy Wojcickiego; najsamoistniejszém, i pewną całość w widoku przedstawiającem, Majorkiewicza. Przychodzi nam wprawdzie w téj chwili na pamięć dzieło ważne o lIteraturze naszéj (alež sam tytuł i rozbiór dwóch poematów ze wzmianką o tém, coby być mogło było i co być może) nie odpowiada obszerności tytułu. W dziele Wojcickiego widzimy przy rozległości zakresu, przy encyklopedyczności tak koniecznéj do dzieł dla młodzieży układanych (jednę udrrzającą wadę) niesystematyczność układu w planie, którego w żaden sposób nauczyciel trzymaćby się nie powinien, jeśli z pożytkiem ucznia w literaturze krajowéj chce wyćwiczyć i obeznać. Sprostowanie planu tego wskażemy w swojém miejscu. W historyi literatury Majorkiewicza, albo raczéj w pomysłach do historyi, przyjmując chętnie plan cały, potępić musimy rozwinięcie tak szczegółowe jak ogólne ostatniego peryodu, który sam autor uznał za najważniejszy w dziejach naszego piśmiennictwa, a przedstawił go z taką lekkością i dorywczością, jakby pojedyńcze artykuliki do dziennika mód były przygotowane. Nad zaletami i wadami dzieł obu zastanowimy się troskliwie, przechodząc plan każdego tomu pojedynczo.

Wojcickiego literatura w pierwszym tomie i od pierwszéj zaraz karty wyraża czém jest i za co właściwie uważaną być powinna. — Wprawdzie tytuł główny jest historya, ale dodatkowy w zarysach zmieniając powagę pierwszego, objaśnia, iż to są raczéj wypisy historyczne z przytoczeniem sądów o dziełach i poglądzie ogólnym na stan oświaty w kraju naszym, w różnych epokach jego życia aż do naszych czasów. Trzymając się ściśle téj drogi, autor od razu przystępuje we wstępie samym do faktów literatury naszéj, nie tworząc sobie teoryi tych faktów. Przyjmujemy i ten system wykładu i uważamy go za właściwy celowi przez autora zamierzonemu. — Podział następny naznacza: Pierwszy okres od roku 700—1000 to jest od początku narodu Polskiego do ustalenia się stosunków z Rzymem przez zaprowadzenie biskupstw. Okres drugi: od 1000—1521., czyli do wydania pierwszéj książki polskiéj. Okres trzeci: od roku 1521—1621., czyli do ustalenia przewagi jezuitów (epoka Reja z Nagłowic z Jana Kochanowskiego). Okres czwarty: od 1621—1750 to jest od upadku jezuitów i scholastycyzmu. Okres piąty: od roku 1750—1825., to jest epoka podniesienia oświaty przez Konarskiego do zmiany w wyobrażeniach o literaturze za zjawieniem się Maryi, Grażyny, Dziadów. Okres szósty: od roku 1825—1845., epoka czysto-rodowéj literatury.

Przeciw temu podziałowi niebyśmy nie mieli, gdyby rzeczywiście istniał w obszerności rozwicia naszéj literatury — alež przecie sam autor wyznaje na początku trzeciego tomu, że poprzedni okres nie objawił żadnego życia literatury polskiéj, że »zaledwie w małych zabytkach okazuje ocknienie myśli dla niéj, w ułamkowych przekładach psalmów, biblii, nabożnych pieniach i modlitwach.« Jeżeli tak jest rzeczywiście, nie sądzimy, aby potrzebném było wprowadzać dwa te początkowe okresy. Pominąć zupełnie pierwiastkowe rozwicia i źródła nie należało, ale czy nie byłoby stósowniejszém, w krótkim, rozumowanym wstępie przebiedz ten okres, wskazać teorycznie jego znaczenie, przywieść kilka przykładów z różnych rodzajów piśmienności, albo raczéj poezyi w ustach i sercach ludu przechowującéj się, a potym na téj podstawie przedstawić pierwszy okres, od którego właściwie bierze początek życia literatury naszéj. Pierwszy szczególnie okres przed-chrześciajańskiego bytu, o którym historya nie wiele powiedzieć umie, o którym cokolwiek bądź wiemy, to z domysłem i jedynie dla honoru dziejów, którym koniecznie potrzeba jest najdawniejszy i najhistoryczniejszy wskazać początek; pierwszy mówimy okres, ledwie na wzmiankę zasługuje. Tá erudycya w dziele do bezpośredniego użytku powszechności przeznaczoném, jest zbytnią, tym bardziéj, że właśnie trzeci okres złotego wieku tak obszerne przedstawia do badań pole, tyle talentów pod rozbiór podaje i tak świetną zda się zapowiadać przyszłość piśmiennictwu, iż temu poświęcić szczegółowe badania, przywieść jak najwięcéj przykładów, byłoby dostateczną zasługą i pożytkiem. Nie powiadamy, iż okres trzeci jest pominiętym i nie przedstawionym dobrze, iż nie dość wyborowych przykładów maluje i usprawiedliwia jego znaczenie, ale wolelibyśmy byli widzieć go obszerniejszym, kosztem dwóch pierwszych. (Dal. ciąg nast.)

Ze Lwowa: «Tygodnika rolniczo-przemysłowego« wyszedł nr. 17ty i zawiera: 4) O teraźniejszéj europejskiéj zarazie kartofli. 2) Krótkie opisanie główniejszych narzędzi ręcznych rolniczych w Anglii używanych, rycinami objaśnione. 3) Wiadomości handlowe i przemysłowe. 4) Uwiadomienie.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
2. Maja	+ 5,8°	+ 10,2°	27″ 7, 4‴	Półn. z.
3. »	+ 2,2°	+ 11,3°	27″11, 3‴	Zachodni.
4. »	+ 3,5°	+ 15,0°	28″ 0, 4‴	Północ. w.
5. «	+ 5,7°	+ 16,3°	28″ 1, 2‴	dito
6. »	+ 8,5°	+ 19,4°	28″ 1, 0‴	Wschodni.
7. »	+ 11,2°	+ 20,3°	28″ 0, 0‴	Północ. w.
8. »	+ 11,0°	+ 20,0°	27″11, 4‴	dito